GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 173. W Sobotę dnia 27. Lipca. 1839.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Ceremoniał obrzędu Zaślubin J. C. W. Wielkiéj Xiężniczki Maryi Mikołajewny, z J. X. M. Xięciem Maxymilianem Leuchtenbergskim przez Naj. Pana zatwierdzony. — W dniu oznaczonym dla dopełnienia obrzędu zaślubin, przez pięć wystrzałów z dział twierdzy Petersburskiéj oznajmionem zostanie mieszkańcom stolicy, iż w tymże odbędzie się uroczystość zaślubienia Jéj Cesarskiéj Wysokości W. X. Maryi Mikołajewny z Jego X. M. X. Maxymilianem Leuchtenbergskim. — Podług wydać się mających obwieszczeń przybędą o godzinie . . z rana, do Pałacu Zimowego: Członkowie Najświętszego Synodu i Wyższe Duchowieństwo, Urzędnicy Dworu, inne znakomite osoby płci obojéj, Posłowie i Ministrowie zagraniczni, Generałowie, wyżsi i niżsi oficerowie gwardyi, tudzież wyżsi oficerowie innych pułków; damy w stroju Rossyjskim, a mężczyzni w galowych mundurach. Jak tylko Damy honorowe wezwane zostaną do ubrania dostojnéj Narzeczonéj i po ukończeniu tego obrzędu wyjdą z wewnętrznych apartamentów, Mistrz obrzędów zawiadomi o tém dostojnego Narzeczonego i towarzyszyć Mu będzie do pokojów wewnętrznych. — Dostojna Narzeczona mieć będzie w tym dniu na głowie koronę i powierzch sukni płaszcz axamitny karmazynowy, podszyty gronostajami, którego długi ogón niesiony będzie przez 4ch Szambelanów, a koniec tegoż, przez pełniącego obowiązki Koniuszego Dworu Jéj Cesarskiéj Wysokości. — JJ. CC. MM. Cesarz i Cesarzowa, z wewnętrznych apartamentów udadzą się do cerkwi pałacowéj, w następnym porządku: 1) Furyerowie Dworu i Furyerowie pokojowi Jego Cesarskiéj Mości. 2) Mistrze obrz. i Wielki Mistrz obrz. 3) Kamerjunkrowie, Szambelani i Kawalerowie Dworu J. C. Mości, po dwóch rzędem, młodsi na przodzie. 4) Wyżsi urzędnicy Dworu, po dwóch rzędem, młodsi na przodzie. 5) Marszałek Dworu z laską. 6) Wielki Szambelan i Wielki Marszałek Dworu z laską. 7) JJ. CC. MM. Cesarz i Cesarzowa, mając z tyłu za sobą Ministra Dworu oraz dyżurnych Generał i Fligel-Adjutantów. 8) J. C. W. Cesarzewicz W. X. Alexander Mikołajewicz. 9) JJ. CC. WW. WW. XX.: Konstanty Mikołajewicz, Mikołaj Mikołajewicz i Michał Mikołajewicz. 10) JJ. CC. WW. W. X. Michał Pawłowicz i W. X. Helena Pawłowna. 11) J. C. W. W. X. Marya Mikołajewna wraz z dostojnym Na-

rzeczonym Swoim Jego X. M. Maxymilianem Leuchtenbergskim. 12) JJ. CC. WW. WW. XX. Olga i Alexandra Mikołajewny, oraz Marya Michałowna. 11) Jego X. M. X. Piotr Oldenburgski z małżonką. — Następnie Damy honorowe, Frejliny pokojowe N. Cesarzowéj Jmci, oraz Frejliny JJ. CC. WW. i znakomitsze osoby płci obojéj, po parze w rzędzie, i starsze na przodzie. Przy wejściu do cerkwi, JJ. CC. Mości spotkane będą przez Członków Najświętszego Synodu i Wyższe Duchowieństwo, z krzyżem i wodą święconą. Po rozpoczęciu nabożeństwa, gdy zaintonowanem będzie: Boże mocą swoją i t. d. Naj. Cesarz Jmć odprowadzi Dostojnych Narzeczonych na przygotowane miejsce; jednocześnie zbliżą się do tegoż miejsca z obu stron osoby, przeznaczone do noszenia wieńców nad głowami dostojnych ślubujących. Wtedy według obrządku Kościoła Wschodniego rozpocznie się zaślubienie, w czasie którego, po Ewangelii, w modlitwie za Familią Cesarską, wzmiankowanem będzie: „Za Wielką Xiężnę Maryę Mikołajewnę i Jéj Małżonka.“ — Po skończeniu obrzędu, dostojni Zaślubieni złożą swe dzięki JJ. CC. Mościom i powrócą na swoje miejsca. Poczém Metropolita, w assystencyi Członków Najświętszego Synodu, rozpocznie dziękczynne nabożeństwo, a po zaintonowaniu *Te Deum*, dano będzie sto jeden razy ognia z dział twierdzy Petersburskiéj. Po ukończeniu zupełnie obrzędu religijnego, Członkowie Najświętszego Synodu i Wyższe Duchowieństwo złożą JJ. CC. Mościom powinszowanie. Z cerkwi JJ. CC. Mci z całą Cesarską Familią raczą, w tymże porządku, jak wprzódy, powrócić do wewnętrznych apartamentów, gdzie w jednym z pokoi ubrany będzie ołtarz katolicki. Przy wejściu do tego pokoju Naj. Cesarz Imć raczy przeprowadzić Dostojną zaślubioną parę do ołtarza, i wówczas zacznie się ceremonia ślubu obrządkiem rzymsko-katolickim, po ukończeniu której, przyjąwszy powinszowania od Duchowieństwa rzymsko-katolickiego, Najwyższe Osoby powrócą do wewnętrznych pokoi. — Gdy nadejdzie pora obiadu, i osoby płci obojéj trzech pierwszych klass zajmą przeznaczone sobie miejsca, wówczas, po doniesieniu o tem JJ. CC. Mościom, nastąpi wyjście NN. Państwa do stołu, poprzedzonych przez urzędników Dworu. U stołu, JJ. CC. Mościom i wszystkim Najwyższym Osobom służyć będą Szambelani, a kubki podawać: JJ. CC. Mościom — Wielcy-Podczaszowie; Wysokim Nowożeńcom — pełniący obowiązki Koniuszego Jéj Cesarskiéj Wysokości; JJ. Wysokościom: Cesarzewiczowi Następcy — pełniący obowiązki Koniuszego J. C. Wysokości; W. Xtom, W. Xiężnie i WW. Xiężniczkom — Szambelani. W czasie stołu da się słyszeć muzyka wokalna i instrumentalna. — Przy wznoszeniu toastów, dawane będą wystrzały z dział twierdzy Petersburskiéj, jako-to: 1) Za zdrowie JJ. CC. Mości — 51 wystrzałów. 2) Dostojnych zaślubionych — 31 wyst. 3) Całego Cesarskiego Domu — 31 wyst. 4) Jéj Królewskiéj Wysokości Xiężny Leuchtenbergskiéj — 31 wyst. 5) Duchownych i wszystkich wiernych poddanych — 31 wyst. Po ukończonym stole, JJ. CC. Mości z całą Familią, w tymże porządku, powrócą do wewnętrznych pokoi. — W wieczór tego dnia dany będzie bal, na który zjadą się wszystkie znakomitsze płci obojéj osoby, Ministrowie zagraniczni i wszyscy, wstęp do Dworu mający. Przed ukończeniem balu, osoby, z Najwyższego rozkazu wyznaczone do przyjęcia Wysokich Nowożeńców, udadzą się do Ich apartamentów, dokąd potém JJ. CC. Mości, poprzedzane przez urzędników Dworu, raczą poprowadzić Wysokich Nowożeńców. Przy wejściu do apartamentów, JJ. CC. Mości i Dostojni zaślubieni, spotkani będą przez wyznaczone do tego osoby, i udadzą się do wewnętrznych pokoi, gdzie się znajdować będzie jedna z Dam honorowych dla rozebrania. W tym dniu, we wszystkich cerkwiach ma się odbywać nabożeństwo dziękczynne, i tak w tymże dniu, jako i w następne dwa dni, będzie dzwonienie, a wieczorem, przez te 3 dni, miasto oświecone. Dnia 3. Lipca, wieczorem, przedstawienie w Wielkim Teatrze. Dnia 4. Lipca, powitanie Wysokich Nowożeńców: z rana, o godz. 11 — przez osoby znakomite płci obojéj, mające wstęp do Dworu; a o godz. 1 z południa — przez Ciało Dyplomatyczne, wieczorem zaś, bal wielki w Sali Białéj i wieczerza. Dnia 6. Lipca, bal u JJ. CC. Wysokości Wielkiego Xięcia Michała i Wielkiéj Xiężny Heleny.

F r a n c y a.

Izba deputowanych. Posiedzenie dnia 17. Lipca. Chociaż już wczoraj zakończono ogólne obrady nad budżetem Ministerstwa wojny, przecież jeszcze Pan Labourdonnaye podał dodatkowo kilka ogólnych pytań i uczynił kilka zarzutów przeciw istotnéj ilości armii i zwierzchnéj administracyi. Przytém zapytał się Ministra wojny, czyli zezwolenie na budżet 206 milionów dla istotnéj ilości 270,000 żołnierzy, odpowie wszystkim potrzebom, i czy się znowu tenże sam, co w przeszłym roku niewydarzy przypadek, gdzie Ministeryum niemogło zruchomić 30,000 ludzi

bez zażądania od Izby dodatkowego kredytu kilkunastu milionów. Jeżeli zaś przy istotnym składzie armii z 270,000 ludzi nawet korpusu 30,000 w pole wystawić niemożna było, dowodzi to zarazem, że administracya wojskowa na fałszywéj polega zasadzie. Dla poprawienia tego wnosił mówca o przywrócenie wyższéj Rady wojennéj, któraby podania przechowała i równowagę wśród częstych zmian ministeryalnych zachowała. — Na takowe zarzuty Pana Labourdonnaye odpowiedział Minister wojny tylko wykazem istotnego obecnie składu armii. Liczy ona obecnie 80 pułków piechoty; że zaś z każdego pułku 2 bataliony w załodze pozostają, zawsze jeszcze 160 batalionami podług upodobania rozrządzić można. Jazda składa się z 50 pułków, co razem 250 szwadronów stanowi. Odliczywszy z tego 50 szwadronów na załogi, pozostanie ich jeszcze 200. Taka siła zbrojna w każdym możliwym przypadku dostateczną będzie. — Z większym przyciskiem odpowiedział Marszałek Soult na zarzuty przeciw administracyi armii: »Pan Labourdonnaye, rzekł, nietylko niepoznał, że armia istotnie 300,000 ludzi liczy, lecz że ją także łatwo do 500,000 zwiększyć można, gdyby potrzeba i okoliczności tego wymagały. Z ostatniego naboru pozostaje się przeszło 160,000 ludzi, którymi jeszcze nierozrządzono, a teraźniejsza organizacya armii zupełnie tak jest uporządkowana, że dodatek ten wcielić do niéj dokładnie można. Do tego ani jednego podoficera więcéj nam niepotrzeba, bo kadry armii mogą w czasie wojny dwa razy taką ilość wojska objąć. Wszystko jest urządzone i uporządkowane. Jeżeli zaś kto sobie wyższéj Rady wojennéj napowrót życzy, niepowinien przepomnieć, że w czasie istnienia téjże armia jeszcze teraźniejszego urządzenia niemiała, i że wtedy jeszcze osobne wydziały piechoty, artyleryi i jazdy zaprowadzone niebyły. Pod względem armii odwodowéj już powiedziałem, że 160,000 żołnierzy liczy, a ci w ciągu dwóch tygodni z swemi głównemi korpusami połączyć się mogą. Zresztą jeszcze w 1833. roku podałem projekt o urządzeniu armii odwodowéj; pochwalono go wprawdzie, ale późniéj usunięto. Gdyby go teraz jeszcze zastósować chciano, zawsze go w gotowości znajdą.« — Potém przystąpiła Izba do drugiéj części budżetu Ministerstwa wojny, to jest do wydatków na posiadłości francuzkie w Afryce. Tą razą niepowstawano bynajmniéj przeciw zajęciu i dzierzeniu téj osady i zabierający w téj materyi głos mówcy zaprzestali na przedstawieniu projektów pojedyńczych pod względem zaprowadzić się mających ulepszeń. — Pan Poulle ganił, że się w Afryce dwóch odrębnych systematów trzymają; w Algierze sami Francuzi wszystkiém zawiadują, a w Konstantynie krajowcy rządzą krajem. — Jestto rzeczą bardzo naturalną, odrzekł Pan Laurence; w środkowym punkcie potęgi francuzkiéj i administracya króј francuzki przybrać musiała, w Konstantyńskiéj prowincyi zaś z przyczyny niedawnego zaboru niemożna było jeszcze całkowicie istniejących tamże stósunków zmienić. — Pan Isambert zapytał się, czy prawda, że dwóch niewolników, uciekających się pod opiekę władzy francuzkiéj, na wezwanie Abdel-Kadera temuż wydano. — Minister wojny odpowiedział, że Abdel-Kader domagał się zwrotu tych dwóch niewolników, a Marszałek Valeé wydał mu tychże. »Dowiedziawszy się o tém, dodał Minister, naganiłem to mocno Marszałkowi i spodziewać się należy, że się drugi podobny przypadek niewydarzy.« — Pan Langer wspomniał o ukazaniu się Abdel-Kadera w bliskości Bugii. — W skutek tego zabrał Minister wojny głos i rzekł: »Abdel Kader ukazał się w bliskości Bugii, niezawiadomiwszy o tém władzy francuzkiéj. Ta go się zapytać kazała, jakiémby prawem na obcą przybywał ziemię. Abdel-Kader nieodpowiedział na to pytanie i oddalił się; ale przekonał się, że go za krok takowy zarzuty nieminą. Uprzedził więc takowe i tém się uniewiniał, że dla dopełnienia swego religijnego obowiązku jednego Marabuta chciał odwiedzić.« — Pan Bertin de Vaux mówił za utrzymaniem i nadal korpusów Zuavów i nieregularnych Spahów. — Minister wojny podzielał jego zdanie o użyteczności tego gatunku wojska i oświadczył, że i on także zatrzymać go zamyśla. — Następnie przyjęła Izba budżet dla Algieru i przystąpiła do budżetu Ministerstwa marynarki. — Pan Bignon wynurzył zdanie, że niedosyć uważano na stósunek między materyałami okrętowemi a osadą tychże. — Na to odrzekł Minister marynarki: »Francya musi obecnie na Wschodzie ile możności jak największą liczbę okrętów liniowych zgromadzić; do dawniejszych wypraw potrzeba było wiele małych statków i z téj przyczyny zaiste zaniedbano nieco uzbrojenia większych; teraz zaś nam szczerze o tém pomyśleć wypada. Może być, niechcę ja przynajmniéj przeczyć temu, że liczba ludzi okrętowych jest nieco za mała, ale jest ona zawsze dostateczna do uzbrojenia 40 okrętów liniowych i 50 fregat. Myli się zaś ten, kto nasz materyał okrętowy pochwałami obsypuje, mamy bowiem niektóre bardzo stare okręty, a inne w żadnym niezostają stósunku z okrętami innych mocarstw.«

Z Paryża, dnia 17. Lipca.

Monitor donosi, że Król i rodzina królewska w czwartek z Neuilly do St. Cloud się udadzą, gdzie się w piątek przybycia Królestwa Belgijczyków spodziewają.

Stósownie do pogłoski, Xiążę Orleański w pierwszych dniach Sierpnia z Paryża wyjedzie i nasamprzód do Bordeaux się uda. Stamtąd pojedzie do Marsylii, gdzie się do Algieru zaambarkuje, aby posiadłości francuzkie w Afryce zwiedzić.

Królowa kościołowi w Algierze przepyszny podarowała obraz: Przemienienie Najświętszéj Panny Maryi. Podobnie i Król prócz innych darów, przesłał kościołowi tamecznemu obraz, przedstawiający wykupienie niewolników chrześciańskich w 1757 r.

W Univers czytamy: Wczoraj młodzieniec jakiś w towarzystwie Pana Dupont, patrona Barbèsa, przyszedł do W. Zachowawcy pieczęci a otrzymawszy od Ministra przyrzeczenie, iż zeznanie jego żadnéj mu szkody nie przyniesie, wyznał, że on to zabójcą Porucznika Drouineau.

Czytamy w Moniteur Parisien: »Niektóre dzienniki donoszą, że 14 Parów, obecnych czynnościom sądowym ostatniego procesu, wyrok nie podpisało. Ale parowie ci w ciągu procesu zachorowali a nie mogąc być obecnym na dalszych posiedzeniach, nie mogli téż wyroku podpisać, kiedy ten tylko prawnie do tego obowiązany, który na wszystkich się znajdował posiedzeniach, oraz przy wezwaniu poimiennem na ostatniéj sessyi.«

Program uroczystości lipcowych już ułożony. Dnia 29. m. b. odbędzie się wielka rewia. Chrzest Hrabi Paryża znowu do późniejszego czasu odłożony został.

Piszą z Tulonu z d. 13. m. b.: „Pułkownik Delarue, wysłany z szczególną missyą przez Ministra wojny do Afryki, wczoraj na okręcie „Foulton« stamtąd tu powrócił i natychmiast daléj do Paryża wyjechał. Missya jego miała ważny cel przekonania się, czy postępowanie Abdel-Kadera wojnę czyni nieuchronną, czyli też nie.«

Król i Rodzina król., przeznaczyli 100,000 fr. na wsparcie poszkodowanych przez gradobicie.

W projekcie do budżetu na r. 1840 zamieszczono 1,100,803,028 fr.; Kommissya zniżyła się summę o 2,067,316 fr.

Francya ma teraz portów 400. Z tych 102 jest na kanale, 215 na oceanie Atlantyckim, a 83 na morzu Śródziemnem. W flocie jest 3 Admirałów, 10 Vice-admirałów, 20 Kontradmirałów, 450 poruczników, 550 chorążych okrętowych i 300 uczniów marynarki 1széj i 2giéj klassy, w ogóle 1563 oficerów, którzy pobierają 3,268,000 fr. żołdu.

Z dnia 18. Lipca.

Wczoraj rano obiegała pogłoska, że chrzest Hrabi Paryża w ciągu dnia tego się odbędzie. To się wprawdzie nie potwierdziło, ale obrząd ten zapewne wkrótce bez wszelkiéj okazałości się odprawi.

Panu Merilhou polecono téż ułożenie sprawozdania i dla drugiéj z 40 osób składającéj się kategoryi obżałowanych majowych. Prócz tego jeszcze 227 osób w skutek ostatnich zaburzeń w więzieniu siedzi. Ale tych podobno do zwyczajnych Sądów odeślą. Proces ich się rozpocznie, skoro Izba Parów wyrok swój przeciw drugiéj kategoryi obżałowanych majowych wyda.

Owi 10 do Doullens przeznaczeni więźniowie w poniedziałek wieczorem tamże stanęli. Powóz drogę z taką odbył prędkością, że dyrektor więzienia nawet o przybyciu więźniów nie był uprzedzony. Dopiero nazajutrz rano umieszczono nazwiska ich w regestrze więźniów. Przez podział powozu na osobne komórki milczenie jadących staje się koniecznem a téj części regulaminu surowo téż dopilnowano. Zdaje się, iż każdy z więźniów rozumiał, że sam tylko w powozie siedzi, zadziwienie więc ich było dość wielkie, gdy wysiadając widzieli, że podróż wespół odbyli nic o tém nie wiedząc. O przybyciu Barbèsa, Mialona i Delsadego do Mont Saint Michel nie nadeszły dotychczas wiadomości.

Doniesione przez niektóre gazety faktum, że młodzieniec jakiś W. Zachowawcy pieczęci się przedstawił z oświadczeniem, iż onto zabójcą Porucznika Drouineau, Gazette des Tribunaux w następujący sposób prostuje i uzupełnia: « Podczas czynności sądowych młodzieniec jakiś do Pana Dupont przyszedł; był on bardzo do Barbèsa podobny. Oświadczył w przytomności dwóch obrońców, że dnia 12. Maja przy uderzeniu na pałac sprawiedliwości był przytomnym i że sam dwa razy do szefa posterunku ognia dał. Szczegóły udzielone w skutku tego oświadczenia, zupełnie się zgadzały z zeznaniem kilku świadków, jako też z raportem, złożonym nazajutrz o ranach Porucznika Drouineau. Wszakże obrońcy z téj deklaracyi przed Sądem korzystać nie mogli. W sobotę udał się Pan Dupont do W. Zachowawcy pieczęci, aby go o wszystkiém zawiadomić, przyczém jednak oświadczył, że mu nazwisko i mieszkanie tego, co się do zbrodni téj sam przyznał, niewiadome. P. Teste odpowiedział, iż go zacny sposób myślenia swego kollegi zupełnie zaspakaja i że faktum to tak przyjmuje, jak je

mu opowiadał Rzecz cała zostanie na radzie Ministrów rozbieraną.«

Czytamy w Siècle: « Parowie i Ministrowie opłonąć nie mogą z zadziwienia, którego ich nabawia niespodziany opór korony przeciw wyrokowi, nakazanemu przez konieczność życia towarzyskiego. Mianowicie Ministrowie w szczególnym kłopocie, ponieważ urzędowe doniesienie o całéj sprawie wyraźnie oświadcza, iż oni to uporczywie przy karze śmierci obstawali. Zarzucają im więc powszechnie, iż w tym razie do dymissyi byliby powinni się podać.«

Anglia.

Z Londynu, dnia 17. Lipca.

Donoszą z Bombaju pod dniem 18. Maja: »Radża Kelatu, mieniący się publicznie przyjacielem Anglii, zapewne teraz nagrodę za swoje podstępne zabiegi otrzyma; okazało się teraz, że z jego to natchnienia szczególniéj Beludszowie armią w czasie pochodu tak mocno trapili i dowóz żywności utrudzali. Statek parowy wstrzymano tu przez kilka godzin, bo się co chwila spodziewano gońca z Lahory z doniesieniem o śmierci Rundszyta Singha, ale nie przybył. Od chwili ostatniego zapalenia mózgu Xiążę ten całkiem zaniemaił; ale codziennie jeszcze rano przejeżdżać się może. Lekarz homeopatyczny, któremu się chciał powierzyć, zachorował w drodze do Pendszabu na dżumę, ale się środkami homeopatycznemi sam w ciągu kilku dni uleczył. Pan Mouton był J. Wysokości przedstawiony, i miał objąć dowództwo kirassyerów. Pan Le Beuf miał przez Peszawer do Kaszemiru wyjechać. Znaczny oddział wojska angielskiego stoi w obozie pod Firozpurem, gotowy za pierwszym znakiem wyruszyć do Lahory, bo nieulega wątpliwości, że syn Rundszyta Singha, którego ojciec i Anglicy od tronu usunąć chcieli, stronnictwo sobie wyjednać potrafi, a piękny skarb, zachowany w twierdzy Govingur, wynagrodziłby zapewne wyprawę takową. Piękna droga między Madrasem a Mandalore w ciągu roku 1840 ukończoną zostanie, a wtedy będzie można z Bombaju do Kalkuty w ciągu dni 11 podróż odprawić; t. j. w 4 dni statkiem parowym z Kalkuty do Madrasu; 3 dni lądem z Madrasu do Mangalore; 4 dni statkiem parowym z Mangalore do Bombaju. Admirał Malcolm wrócił na okręcie liniowym „Wellesley« do Bombaju. Przy odjeździe jego z Karaku jeszcze kapitan Hennel, Rezydent angielski w Abuszyrze, z rodziną swoją na téj wyspie pod namiotem zostawał i trudno było przewidzieć, jak się sprawa ta ukończy. Wojna albo pokój z Persyą zależeć będzie od przyjęcia, jakiego armia angielska na granicy perskiéj dozna. Armia egipska pod Kurszydem Baszą znajdowała się w Lahorze. Wojsko to odprawiło podróż od morza Czerwonego do odnogi perskiéj przez dobrze uprawiony kraj i wszędzie dostatek wody znalazło. Między Medyną a Katifem jest teraz bezpieczna komunikacya przez półwysep arabski.«

Gazety z wysp Sandwichskich do końca Czerwca wspominają o zamachu na życie Amerykańskiego Konsula i jego żony; ta ostatnia została tak ciężko ranioną, że wątpią o jéj życiu, Konsul zaś lubo odebrał 7 ran, spodziewają się, że ozdrowieje. Hiszpan i Anglik, czy też Amerykanin imieniem Gale, zakradli się do domu Konsula, a gdy ten na hałas przebudził się i chciał się dowiedzieć co to było, został przez złodziei napadnięty. Odkrycie i uwięzienie sprawców przypisać należy czynności angielskiego Konsula.

Z dnia 19. Lipca.

Znowu się raz znalazł waryat, który N. Panią znieważył. Gdy bowiem Królowa z orszakiem swoim przez Hyde-Park przejeżdżała, człowiek jakiś raz przed nią, to znowu obok niéj jechał, kładł rękę na serce i nie chciał się dać oddalić, aż nareszcie koniuszy Królowéj go aresztować kazał. Badany w wydziale policyjnym, oświadczył, że jest kupcem podróżującym.

Niderlandy.

J. K. W. Xiążę Oranii mianowany został Generałem broni, a J. K. W. Xiążę Fryderyk Niderlandzki W. Mistrzem artylleryi z zatrzymaniem dotychczasowego stopnia w marynarce. — Xiążę Oranii wyjechał w nocy z d. 9. b. m. do Tylburga dla zwinięcia Głównéj kwatery wojska.

Niemcy.

Z Hanoweru, dn. 18. Lipca.

Magistrat miasta stołecznego wydał pod dn. 15. m. z. odezwę do Związku Rzeszy Niemieckiéj, w któréj przeciw zniesieniu konstytucyi przez N. Króla uroczyście protestuje i w następujących słowach prożbę swoję wynurza:

»ażeby święte, teraz tylokrotnie gwałcone i naruszone prawa kraju pod potężnąs woją wziął opiekę i wszelkiego dołożył starania, aby jednostronnie i samowolnie zniesiony stan prawny znowu w królestwie Hanowerskiém przywrócony został.«

Wyrażono w téj petycyi, że jeżeli związek Rzeszy nad nieszczęśliwém położeniem kraju się zastanowi i je pod łaskawy swój podciągnie rozbiór, na niezbędnéj konieczności

położenia tamy tym nieprawnym zamachom na uświęcone ustawy królestwa Hanowerskiego, mądrość jego nieomylnie się pozna. Wszystkie stosunki kraju nogami zdeptane, administracyja bez siły i powagi, ministrowie bez wpływu i zaufania, wszyscy urzędnicy zniechęceni, kiedy dobrą sławę swoję na szwank narażoną widzą, spokojność wewnętrzna kraju zachwiana, podstępy i podłe szpiegostwo podkopują i niepokoją bezpieczeństwo rodzin a wzburzenie — jakkolwiek to płaszczykiem pokrywają — coraz groźniéj się wzmaga. Kraj który tyle dał dowodów umiarkowania i przywiązania do tronu konstytucyjnego nie zasłużył na takową pogardę i zniewagę. — —

N. Pan dowiedziawszy się o takowym kroku magistratu tutejszego ujrzał się w konieczności zasuspendowania Dyrektora miasta Rumana, o czém gdy się magistrat dowiedział, pokorny adress N. Panu podał, upraszając go, ażeby nakazane zasuspendowanie wspomnianego urzędnika cofnął, albo przynajmniéj aż do powrotu Dyrektora miejskiego Heiliger kommissarza królewskiego dla przewodniczenia posiedzeniom magistratu mianować raczył. — Do prośby téj najpokorniejszéj król Jmść się przychylił i syndykowi Evers tymczasowo funkcyje Dyrektora miasta polecił.

Austrya.

Z Pesztu, dnia 13. Lipca.

O sejmie węgierskim w Preszburgu nie odbieramy pomyślnych wiadomości. Druga Izba (Izba Deputowanych) wzbrania się ciągle propozycye królewskie wziąść pod rozbiór, zanim pewne jéj pretensye nie zostaną załatwione. Żąda albowiem, aby wybór zostającego w stanie oskarzenia Hrabi Raday zatrzymał znaczenie i ważność swoję, ażeby wyrok Najwyższego Trybunału na kilku zbrodniarzy państwa zapadły skasowano (między innémi wyrok przeciw znanemu Wesselenyi, któremu Najjaśn. Cesarz, nim się uda do więzienia, w którém 3 lata przesiedzieć ma, do Greffenberga na kuracyę łaskawie udać się pozwolił) i ażeby Sędziów Trybunału do odpowiedzialności pociągnięto — co większa, jeden z deputowanych wniósł nawet, aby ich śmiercią ukarano. J. C. W. Arcyxiążę Palatyn, jako Prezes sejmu, ujrzał się w śród takich okoliczności spowodowanym do zasuspendowania sessyi sejmowych, dopóki ciężko obrażona Izba sądowa nie otrzyma satysfakcyi, a jeżeli druga Izba w swoim oporze wytrwa, nastąpi niechybnie zupełne rozwiązanie Sejmu a takim sposobem wszelkie oczekiwane środki dla poparcia istotnych korzyści kraju, do których rząd z swéj strony szczérze się chciał przyłożyć, na długi czas zniweczone zostaną. Przeciw drugiéj Izbie jest nietylko rząd, lecz téż większość magnatów, duchowieństwa, obywateli miast wolnych królewskich i ogół całéj nieszlacheckiéj ludności kraju. — Wybór deputowanych w Tolnaerskim komitacie dn. 8. m. b. spokojnie przeminął. Wysłany stąd oddział wojska z działami, który się w małéj od placu wyborów ustawił odległości, niespokojnych na wodzy utrzymał, tak że się żadnych nie dopuszczali bezprawi. PP. Perzcel i Déry, którzy już przy pierwszych wyborach większość za sobą mieli, prawnémi deputowanymi obwołano. Po wyborach jednak kilka osób aresztować miano.

Arabia.

W dawniejszym liście z Alexandryi, datowanym dnia 9. Czerwca, a umieszczonym w Gazecie Powszech., czytamy następujące wiadomości o stanie rzeczy w Arabii, zkąd od niejakiego czasu żadnych nie mieliśmy doniesień: „Wiadomości otrzymane z Arabii do dnia dzisiejszego nie oznaczają żadnego jeszcze poruszenia ku północnéj granicy będącego tam wojska egipskiego. Ibrahim Basza, Kurszyd Basza i Achmed Basza, dowodzący trzema korpusami, do 25,000 ludzi wynoszącemi, którzy od kilku lat pracują nad podbiciem tego odległego kraju, stali na ostatku: 2gi w Thes, ostatni w górzystym kraju Assir, a Ibrahim w Derrajeh. Wejście Anglików do Aden zrządziło zbliżenie się Imana z Sany z Egipcyanami, zawieszenie broni i układy o zawarcie przymierza handlu i przyjaźni. Dnia 1. Czerwca przybył do Kairu Wysłaniec Imama, w towarzystwie Wielkiego Szeryfa Mekki, był przyjmowany z odznaczeniem i musi już być z powrotem do Sany. Achmed Basza oblegał Reddę, warownię Assiru; niedawno wysłano mu z Kairu 1600 ludzi w posiłku, a z Derrajeh 5 batalionów i 3 szwadrony. Kurszyd Basza, z powodu postąpienia Baszy Bagdadu ku granicy Arabii, obsadził wybrzeże Zatoki Perskiéj od Bahrain aż do Grane, i tak mało znalazł tam oporu, iż organizować może wojsko z Arabów. Miał już utworzyć 20 batalionów, które częściowo wysyłane są do prowincyj zachodnich.

Ameryka.

Według doniesień z Maranhan w Brazylii z dn. 14. Maja, tamtejsi mieszkańcy zajęci byli wzmocnienem swego miasta. Wszystkie inne zatrudnienia ustały. Powstańcy byli w posiadaniu większéj części środkowego kraju. Oczekiwano co chwila przybycia 500 ludzi z Para. W Rio Grando wojska rządowe odniosły niejakie korzyści nad powstańcami i przejęły im

korrespondencye. Rząd brazylijski postanowił zerwać wszelkie dyplomatyczne stosunki z Generalnym Konsulem portugalskim.

W północno-amerykańskich pismach zawarte wiadomości o Mexyku są bardzo niepomyślne. Wszędzie tam panuje zdrada i bezrząd. Santana z wielką zręcznością dzierzy żelazną rózgę dyktatorską, ale nią trzeba tak często i tak mocno chłostać, że ten bohater Vera-Cruzu nie długo będzie mógł znosić te trudy. Już prowincye Guanaxuato, Janalisca i San Luis de Potosi sprzeciwiły się jego rozkazom, i według ostatnich wiadomości starały się uorganizować wojsko, co spowoduje niezwłocznie odwołanie wojska pod dowództwem Bustamente i Arista zostającego, aby przeszkodzić zupełnemu upadkowi centralizacyi wewnątrz. Arista opanował już cytadellę przy Tampico, ale miasto samo tak dobrze przez Federalistów wzmocnione, że Bustamente nie chciał napaść na nie bez ściągnienia posiłków, posłał więc do Vera-Cruz po ciężką artylleryą i bomby. Garcia Vargas, chorąży artylleryi w Montenegro i inni Dowódzcy patryotów w prowincyi Janalisca, wydali cytadellę Guadalajara i zaraz ją 400 Federalistów obsadziło. — W tymże czasie osada w Durango zbuntowała się i oświadczyła publicznie za Federalistami.

Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa. — «Żal i wzniesienie się ducha do Najwyższéj Istności rodziców po zgonie najukochańszéj i jedynéj córki d. 13. Stycznia 1839. r., przez Felixa Boznańskiego.« Taki tytuł ma wyszłe właśnie u Piotra Pillera dziełko poezyjne, ozdobnie z dwiema rycinami w formie książeczki do nabożeństwa wydane, obejmujące 119 stronic. Widać, że czułość prawdziwa i żal nieudany, nienaciągnięty, lecz z serca pochodzący, kierowały piórem autora, bo to każdy wiersz okazuje; każda myśl jak kirem żałoby powleczona jest wspomnieniem wielkiéj straty i ukorzeniem się przed dawcą życia i śmierci ugodzonego nieszczęściem ducha, a co piszącego do wielu istotnie pięknych miejsc natchnęło. S. J.

Pierwszy zeszyt „Lwowianina«, zapowiedzianego przez Ludwika Zielińskiego w nowém, jako pismo czasowe wydaniu, właśnie prasę opuścił.

Talent nie starzeje. — Dyrekcya Théâtre français w Paryżu zapłaciła Pannie Mars, która miała wyjechać na kilka tygodni, za jéj urlop 15,000 frank. Jak wielkie wrażenie wywiera jeszcze ta stara artystka na Paryżanach, kiedy spekulacyjnych administratorów do takich ofiar skłonić jest w stanie! Jak spaniałomyślnymi są Francuzi, albo raczéj jak wielce umieją oni prawdziwy kunszt oceniać i ziarno talentu od przypadkowéj skorupy rozróżniać! Wiedzą oni, że sztuka nie w samym tylko powabie ciała mieszka.

Na wyspach Sandwichskich w Honolulu-Oahu, pod redakcyą P. Mackintosch, wychodzi pismo peryodyczne w języku angielskim pod tytułem: »Gazeta i dziennik handlowy.« W jednym z numerów tego pisma z dnia 6. Października r. 1838 między innemi jest artykuł, zawierający sprawozdanie podróży odbytéj przez Hr. Strzeleckiego, w celu zwiedzenia wulkanu w Kirauca, na wyspie Owyhie. Podróżnik ten, który przebiegł Europę i Amerykę wyłącznie w celu zwiedzania wulkanów, i teraz czyni swoje spostrzeżenia na Oceanie Spokojnym, powiada w tém sprawozdaniu, że ze wszystkich, jakie tylko widział, kraterów, żaden nie może iść w porównanie z kraterem w Kirauca, tak co do obszerności otworu, jak co do okropnego widoku jaki przedstawia jego wnętrze. — Góra ta wulkaniczna, według Hr. Strzeleckiego, wznosi się nad powierzchnią morza 3,851 stóp fran., na wierzchołku jéj jest otwór, mający 3,150,000 yardów kwadratowych; ściany otworu pokryte są lawą siarczaną na pół stwardniałą, która odrywając się kawałami, spada w głębokość 300 yardów, gdzie widać ciągle i w różnych kierunkach wybuchające potoki stopionéj ziemi i gotującéj się siarki, które jak bałwany morskie odbijając się o ściany krateru, łamią się z hukiem, i zostawiają ich część stwardniałą w tysiącznych kształtach. W głębi krateru jest sześć otworów czyli kotlin, gdzie wrzącą czerwoną widać lawę; w szósty z tych otworów pierwotni mieszkańcy rzucali kości swoich Dowódzców, poświęcając je bogini Pele. — Ten ostatni otwór ma obszerności 300,000 yardów kwadratowych, a w nim morze lawy rozpalonéj kipi nieustannie i powleka ściany materyą, która tworzy mur. Całe to straszne działanie odbywa się z ogromnym hukiem i łoskotem spadających odłamów stwardniałéj lawy.

Teatr Miejski.

W niedzielę dnia 28. Lipca 19te przedstawienie polskie towarzystwa artystów dramatycznych pod dyrekcyą Pana Zygmunta Anczyca: Szlachcic staropolski, komedya oryginalnie napisana przez A. Żołkowskiego w 4ch aktach.

OBWIESZCZENIE.
Główny Sąd Ziemiański. Wydział I. w Poznaniu.

Dobra Winna, Jaszkowo i folwark przyległy Lorynka, w powiecie Szredzkim, departamencie tutejszym położone, do majętności Zaniemyślskiéj należące, z oddzielnego klucza składające się, wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze naszéj, oszacowane na 36,557 Tal. 27 sgr. 8 fen., wyraźnie: trzydzieści sześć tysięcy pięćset pięćdziesiąt siedm talarów, dwadzieścia siedm srebrnych groszy, ośm fenigów, mają być w terminie na

dzień 2. Grudnia r. b.

zrana o godzinie 10téj w Głównym Sądzie Ziemiańskim wyznaczonym drogą subhastacyi sprzedane.

Zapozywają się zarazem publicznie na takowy bracia Teodor i Kaźmierz Jaraczewscy, jako też Franciszka z Mielewskich owdowiała Jaraczewska z życia i pobytu swego nieznajomi.

Poznań, dnia 10 Maja 1839.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, iż pozostałość zmarłego tu Fryderyka Benhold, inspektora policyi, nad którą proces skródzonego kredytowego postępowania otworzonym został, w czterech tygodniach rozdzieloną zostanie.

Poznań, dnia 17. Lipca 1839.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu.

Nieruchomość do Daniela Ferdynanda Radeckiego mydlarza należąca, przy ulicy Bydgowskiéj w Poznaniu pod Nr. 301. (dawniéj 358.) sytuowana, oszacowana na 7589 Tal. 27 sgr. 6 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 6. Grudnia 1839.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Poznań, dnia 6. Maja 1839.

Dla pomieszczenia wchodzącego tu dotąd na tegoroczne manewra wojska, wszyscy właściciele domów od 8. i 15. Sierpnia aż do 14. Września r. bież. naturalny inkwaterunek ponosić muszą, który równie z tylu ludzi składać się będzie, jak dotąd mają.

Uwiadomiamy o tém wszystkich właścicieli domów, aby się wcześniéj do tego przysposobili. Kto zaś przypadający na niego inkwaterunek wynająć zamyśla, o tém urzędowi serwisowo-inkwaterniczemu aż do 20. m. b. donieść obowiązany.

Poznań, dnia 1. Lipca 1839.

Magistrat.

Wysokiéj szlachcie i szanownéj publiczności najuniżeniéj donoszę, iż od wdowy Szwarz objąłem oberżę «pod trzema liliami« na ulicy Św. Wojciecha pod Nr. 45. sytuowaną z wszelkiemi przynależytościami. Prosząc najuniżeniéj o jaknajczęściejsze odwiedzanie, będę się starać, skorą usługą i słusznemi cenami zjednać sobie ukontentowanie wysokich gości moich.

Pozwalam sobie zarazem nadmienić, iż gotów jestem gimnazyastów w pensyą brać i lekcye w muzyce dawać, a zwłaszcza na fortepianie.

Poznań, dnia 25. Lipca 1839.

Frydryk Brust.

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 28. Lipca 1839 r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 19. aż do 25. Lipca 1839.				
	przed południem.	po południu.	urodziło się		umarło		ślub wzięło par.
			chłopców.	dziewcząt.	płci męsk.	płci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Pr. Urbanowicz	—	—	1	1	—	1
W koś. farn. S. Maryi Magd.	—	—	—	—	—	—	—
S. Wojciecha	- Mans. Duliński	—	4	4	5	2	—
W kościele Sw. Marcina	- Prob. Kamieński	—	—	—	—	1	1
Gmina niemiecko-katolicka w kościele pofranciszkańsk	- Pr. Urbanowicz (polsk.) - Grandke (niem.)	X. Regens Pohl	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Kapłan Scholtz	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Prob. Dyniewicz	—	—	—	—	—	—
W ewanielickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Kandydat Ahner	4	3	1	—	3
W ewanielickim S. Piotra	Rad. Kons. Dütschke	—	—	—	—	—	—
W kościele garnizonowym	Pastor dyw. Hoyer	—	2	—	1	2	1
		Ogółem .	10	8	8	5	6

Uwaga. Z kościoła Sw. Maryi Magdaleny nie nadesłano udzielenia.